

Romulus i Remus

Patryk Daniel Garkowski

Romulus i Remus

**Patryk Daniel
Garkowski**

Patryk Daniel Garkowski: Romulus i Remus

ISBN: 978-83-8386-215-6

Data wydania: 11 lutego 2025 roku

Wydanie I

Wydawca: Patryk Daniel Garkowski

Okładka: Patryk Daniel Garkowski

Patryk Daniel Garkowski:
Romulus i Remus

Romulus i Remus

Dwa automaty
dryfowały
w koszyczku.

Uśmiercić je mogły
odmęty
Tybru...

Ale ów koszyk utknął w zaroślach.

Tlen on pobierał,
wchłaniał
jak gąbka...

Utknął w sitowiu,
utknął wśród błotka.

A blisko wilczyca
była
na
łowach.

Obserwowała,
wpatrywała.

Przestrzenie
przyległe
przeczesywała.

Ów dzika wilczyca
- od wieków bezpłodna -
ach, była w tym czasie
bezbrzeżnie samotna...

Patryk Daniel Garkowski:
Romulus i Remus

Spostrzegła wilczyca maleństwa w koszyczku!

W jej łebku zadziałał potężny impuls.

Impuls, to impuls,
to impuls, impuls.

I nagle pomknęła
niczym omnibus.

(Miej litość,
 się zmiłuj,
 miej litość,
 się zmiłuj,
 miej litość,
 się zmiłuj,
 miej litość,
 się zmiłuj.)

Prędko zaczęła się u niej laktacja!

Już się nadęła
niczym
purchawka.

W mleka łańcuchy
jej tkanka
obrasta.

Organizm
mlekiem
ów zwierzę
upaja.

Patryk Daniel Garkowski:
Romulus i Remus

Z wody wyciąga
te niemowlęta.

Z gruczołów mleczko
radośnie
strzela.

Remus,
Romulus -
na serce
miód?

Mleko pulsuje.

Startuje
chów.

Remus,
Romulus -
każdy
to
wrzód.

Wkrótce
wilczyca
wyschnie
na wiór.

Chłęptacze sprawiają wilczycy ból.

Przynoszą
swej matce
lawiny
szkód.

Patryk Daniel Garkowski:
Romulus i Remus

Kopią i kopią
dla matki
grób,

suchutki grobek,
suchutki grób.

Siorbią i siorbią,
siorbią łapczywie,
niezmiernie mocno,
bardzo złośliwie.

Wilczyca z bólu
codziennie
wyje!

AUUUUUUUU!!!

Ciągną za futro!

Za uszy!
Ogon!

W ogóle
nie dają
swej mamce
odpocząć!

Mlekiem
nawzajem
się
opluwają.

Patryk Daniel Garkowski:
Romulus i Remus

W brzuszek
mamusię
wciąż
uderzają!

Z bólu
szaleje
biedna
wilczyca.

Z ciała
stworzenia
sączą
się
zgliszczą.

Staje
się
matka
bardzo koścista.

Staje
się ona
nad wyraz
licha.

Ledwo, już ledwo
wilczyca dycha.

Ledwo, już ledwo
sutki wypina.

Śmierć coraz szybciej
w jej trzewia
wnika...

Patryk Daniel Garkowski:
Romulus i Remus

Z bólu wilczyca
jak paproć się zwija.

Z bólu wilczyca
pod siebie
sika.

Z bólu wilczyca
właściwie
zdycha.

Nie dają bliźniacy wilczycy odpocząć.

Wciąż: hałasują,
jej tkanki gniotą.

Cierpi
mamusia
wśród
stęchłych
liści.

Głodni są chłopcy
jak
jakieś
wilki.

Zjedliby chłopcy konia z kopytkami.

Zjedliby ziemię i z niej robaki.

Zjedliby nowej matki organy.

Wobec ów bestii nie są lojalni.

Wilczyca to dla nich zasobnik mleka.

Patryk Daniel Garkowski:
Romulus i Remus

To dla nich mleczna,
rozpadła
rzeźba,

figura,

co zrzuca
płyn pokarmowy,

pośród
zielonych,
bezludnych
bezdroży.

Bobasy pulchne oraz dorodne
wciąż transformują swą fizjonomię.

Ich usta mocne - rurowy oręż -
budzą w wilczycy ogromną trwogę.

Wilczyca cierpi,
wilczyca skomle.

Bez przerwy trwają procesy ssące.

Remus,
Romulus -
każdy to wrzód.

Biednej
wilczycy
brakuje
tchu.

Patryk Daniel Garkowski:
Romulus i Remus

Ssania
odruchy
inicjują
figurki.

Wzlatują
do
matki
latające
kapsułki.

Zatraskują się w matce
mechaniczne
muskulki.

Spokojnie
płyną
nurty
rzeczulki...

Nie będzie dla mamki najmniejszej ulgi!

Żaden z syneków jej nie odpuści.

Dręczą tę matkę procesy ssące.

Nękają
ją
sprzęty
pikująco-
żłopiące.

Patryk Daniel Garkowski:
Romulus i Remus

Dręczą

ją

wielce

ów maszyn

ruchy.

Fruwają ów sprzęty

jak

zwinne

muszki.

Prędko, wydajnie

wzlatują,

fruwają,

pikują,

pracują.

Wciąż

zasysają...

Cudnie

się

one

uwijają.

Sondowanie,

osadzanie,

zasysanie,

pobieranie.

Wszystko

przebiega

szybciutko

i sprawnie.

Patryk Daniel Garkowski:
Romulus i Remus

Tak samo wydajnie pracują garbarnie,
tartaki, piekarnie,
a również kopalnie...

Wzrastają na mleku
wielorakie populacje!

Mleczko
jest
nader
pożywne
i smaczne!

Nadal
jest
w mleko
to
ciało
ciążarne...

Wciąż,
nadal
może
być
wysysane.

Te automaty są wielce zaradne.

Można usłyszeć
ów maszyn
gęganie,

Patryk Daniel Garkowski:
Romulus i Remus

gdy
rozpruwają
powietrzne
ścieżki,

gdy zasysają
mleczne
cząsteczki.

Jeszcze troszeńkę mleka wiader
można wnet pobrać bardzo sprawnie!

Doprawdy to żadne trudne wyzwanie!

Maszyny dziecięce są bardzo zaradne,
szybciotko działają,
są wielce wydajne.

One potrafią działać!

Drażyc
świdrami
korytarze,

nawet
w pozornie
za twardej
tkance.

Drażyc mogą w brudzie,
w długiej norze
albo
w ciemnej
pieczarze.

To dla nich żadne trudne wyzwanie.

Patryk Daniel Garkowski:
Romulus i Remus

Zaś płyn pokarmowy jeszcze się uwalnia,
choć wydzielina jest coraz rzadsza...

Nie mogą samej wody pić niemowlęta!

Nie tylko samą wodą jest młodzieńców sperma!

Samej wody nie mogą pić niemowlęta -
powinna wiedzieć o tym ta

wstrętna,
obrzydliwa
bestia,

ten silos,
kontener,
naczynie,
cysterna,
pojemnik na mleko,
chwilowa mateńka.

Siorbią i siorbią ów zwinne automaty;
dla wilczej matki to wielkie ciężary.

Zdaje się, jakby bezkresną wieczność
trwały ich
pracownicze
fazy.

Patryk Daniel Garkowski:
Romulus i Remus

Ich
funkcjonalne,
gębowe
aparaty
poszczycić
się mogą
wielkimi
efektami.

Ustawicznie
po mleko
organizują
wyprawy.

Płyn za płynem
jest
pobierany.

Płyn za płynem
jest
pompowany.

Płyn za płynem
jest
wysysany.

A żadna z tych maszyn
zupełnie nie baczy,
czy się wilczyca
zrani,
znuży
albo
posiniaczy.

Patryk Daniel Garkowski:
Romulus i Remus

Najważniejsze są bowiem rezultaty.

Takie się liczą chociażby:

w garbarni,
w tartaku,
w fabryce
czy w kopalni.

Sukcesami muszą się kończyć fazy
energochłonnej i logicznej pracy...

Należy
precyzyjnie
pobierać
pokarmowy
płyn.

Cóż że wilczyca
opada z sił?

Cóż że szaleje,
że zdycha, umiera?

Cóż dla tych maszyn,
że rzeźba się gniewa?

Ów zasobnik mleka jest nieistotny.

Nieważne, iż obiekt jest konający.

To przecież tylko opakowanie.

Zresztą,
przecież
już
prawie
martwe...

Patryk Daniel Garkowski:
Romulus i Remus

Ów sucha wilczyca,
omdlewająca,
wycieńczona,
udręczona,
słania
się,
słania
na swoich
nogach.

To jest już zwierzę prawie padnięte.

Ledwie
im
daje
mleka
kropelkę.

Wypili ją
całkiem,
zupełnie
ci mali,
fruwający,
pikujący,
orbitujący
śmierdziele.

Wilczyca za moment, za chwilę zdechnie.

Skona ów zwierzę bezimienne.

Patryk Daniel Garkowski:
Romulus i Remus

Odfruną wówczas od matki truchła

logiczne

i mądre

maszyny

dziecięce

w poszukiwaniu

nowego źródła pokarmu...

nowych, a także cennych zasobów...